

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefona 12-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 20.127.

Rok XX

Wilno, Piątek 30 Października 1936 roku

Nr. 2978

W trzecią bolesną rocznicę śmierci
S. P.
Dr. Napoleona - Leonarda - Józefa Koiszewskiego
DYREKTORA SANATORIUM KOLEJOWEGO WE WŁODAWIE.
odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba dn. 31 października r. b., o godz. 6 rano.
O czym zawiadamia
ZONA.

Strajk węglowy we Francji

PARYŻ 29.10. Trwający od 15 dni strajk węglarzy w okręgu przemysłowym Roubaix i Tourcoing wywołuje coraz większy niepokój. Strajk obejmuje, jak wiadomo, pracowników zajmujących się rozdziałem i transportem węgla. Kopalnie węgla pracują najzupełniej normalnie, lecz ładunki węgla nie mogą trafić dalej do obrotu gospodarczego. Na dworcach w Tourcoing i Roubaix unieruchomionych jest około 20 tys. ton węgla, na składach zaś leży 36 tys. ton. Stan ten doprowadził już do unieruchomienia około 15 wielkich fabryk w Roubaix i Tour-

coing przeważnie tkackich. Około 7 tysięcy robotników pozbawionych zostało pracy. Przemysłowcy wyjaśniają, iż zamykanie fabryk spowodowane jest tym, że wyczerpali całkowicie zapasy węgla, jakie posiadali u siebie na składzie. Izba handlowa w Tourcoing wystosowała do prefekta departamentu du Nord list, domagający się od władz zorganizowania specjalnej ochrony transportów węgla i wzmocnienia służby bezpieczeństwa ze względu na coraz częściej powtarzające się zajścia, towarzyszące akcji strajkowej węglarzy.

Hiszpania przedmiotem debaty w Izbie Gmin

MIN. EDEN ATAKUJE RZĄD SOWIECKI.

LONDYN, 29.10. Parlament brytyjski zebrał się dzisiaj, po wakacjach letnich, aby dokonać formalnego zamknięcia sesji. Nowa sesja otwarta zostanie przez króla w nadchodzący wtorek, 3 listopada. Dzień dzisiejszy poświęcony był interpelacjom oraz ważnej debacie w sprawie pomocy wojskowej dla Hiszpanii.

Debatę w sprawie Hiszpanii zajął min. Eden. Przemówienie ministra spr. zagr. miało na celu udowodnienie, że polityka nieinterwencji była celowa, jedynie wskazana i musi być utrzymana.

Następnie min. Eden przeszedł do najbardziej znamiennej części swego przemówienia, a mianowicie do gorącej obrony Portugalii przed oskarżeniami Sowietów, co dokonane było z taką emfazą, że sprawiło

chwilałami wrażenie rozmyslnego ataku na rząd sowiecki.

Kończąc swe przemówienie, min. Eden oświadczył, że rząd brytyjski współpracuje w sprawie nieinterwencji w najściślejszy sposób z rządem premiera Bluma w tej sprawie, uważając, iż kolaboracja obu wielkich demokracji Europy jest niezbędna dla utrzymania pokoju. Porzucenie polityki nieinterwencji doprowadzić może — zdaniem min. Edena — do międzynarodowego zamieszania, a nawet do wojny.

**OBRONY NARODOWEJ.
DAJ GROSZ NA FUNDUSZ**

NOWOCZESNY RZYM.



W dniu 28 bm. Benito Mussolini wyjmie jedną cegłę z Palazzo di Piazza, rozpoczynając w ten sposób burzenie całego bloku domów, na których miejscu powstanie ulica, prowadząca do kościoła św. Piotra.

ZADOWOLENIE I KORZYŚĆ KLIENTELI... JEST NASZYM CELEM

dlatego polecamy PANOM najlepszej jakości, w bogatym wyborze po cenach skal kulowanych najtaniej: płaszcze jesienne, modne, rękawiczki, swetry, pulowery, kamizelki, szale wełniane, bonzurki, piżamy, szlafroki, ciepłą bieliznę, koszule białe i kolorowe, skarpetki i pończochy wełn. i sportowe, gietry i t. d. i t. d.

**„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46**

Nadchodzi godzina decydująca

Gen Franco wystąpił do Madrytu ultimatum z żądaniem oddania stolicy

SYTUACJA W MADRYCIE

TOLEDO 29.10. Korespondent Havasa donosi, że szef sztabu głównego mjr. Gonzeles del Alaba i jeden z dowódców sił rządowych, broniących Madrytu, płk. Puigdenola zostali wzięci do niewoli. Oświadczyli oni gen. Vareli, że żaden opór przeciw wojskom powstańczym nie jest możliwy. Prace fortyfikacyjne dookoła Madrytu zostały w poniedziałek przerwane. Liczne oddziały milicji szturmowej pierzchy. W Madrycie brak jest środków żywności. Liczba rannych stale się zwiększa. Prawie wszyscy dowódcy oddziałów rządowych zostali zastąpieni przez oficerów wybranych przez rady żołnierskie lub mianowanych przez rząd.

ULTIMATUM DO MADRYTU TENERYFA 29.10.

Radio ogłosiło wiadomość, że gen. Franco wysłał do Madrytu ultimatum z żądaniem oddania miasta. W związku z akcją powstańców pod Madrytem gen. Mola przeniósł swą kwaterę z Valladolid do Avila.

TENERYFA 29.10. Komunikat radiowy o godz. 23.30 podaje, że gen. Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę, w której oświadcza, że będzie darowane życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.

ZWYCIĘSKIE WALKI POWSTANCÓW.

LA CORUNA 29.10. Radio podaje, że wczorajsze zwycięskie walki oddziałów gen. Vareli doprowadziły do zajęcia wsi Torrejon dela Cazalda. Lotnicy powstańcy bombardowali drogę Walencja — Madryt i Tarancon — Ocana oraz wszystkie boczne drogi, celem przetrwania dowozu żywności do Madrytu. Ta akcja samolotów powstańczych prowadzona będzie bez przerwy. Lotnicy powstańcy bombardowali też koszary w Madrycie. Gubernator Walencji — według tegoż komunikatu — ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego osoby schwytane na grabieży będą natychmiast rozstrzeliwane. Postanowienie to głosi m. in., że „zarządzenia winny niezwłocznie położyć kres stanowi anarchii, panującemu w mieście”.

SALAMANKA 29.10. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie północnym na odcinku Alcabierre nieprzyjaciel zaatakował silne pozycje powstańców, lecz został odparty.

Na północnym odcinku terenu operacyjnego 7-ej dywizji wojsk powstańcze kontynuowały marsz w kierunku Escorial, zajmując szereg punktów o dużym znaczeniu strategicznym. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Na od-

cinku południowym powstańcy zajęli wsie Batres i el Alamo.

Na froncie Guadalajara siły powstańcze zaskoczyły koncentrując się tam wojska rządowe, które straciły 100 zabitych, a prócz tego 70 karabinów i znaczną ilość materiału wojennego.

Lotnicy bombardowali z dużą skutecznością lotnisko w los Alcazares w prow. Kartagena, wzniesając poważne pożary.

DWA STATKI SOWIECKIE SPŁONEŁY.

JEREZ DE LA FRONTERA, 29.10. Radiowy komunikat powstańcy donosi: 65 oficerów sowieckich przybyło do Barcelony, aby zreorganizować wojska katalońskie. W porcie barcelońskim dwa statki sowieckie spłonęły wskutek bombardowania przez samoloty narodowe. Według ostatnich relacji, wojska narodowe są w pobliżu Escorialu i Aranjezu.

W OCZEKIWANIU NA ROZKAZ ATAKU NA MADRYT.

PARYŻ, 29.10. Korespondent Havasa na froncie madryckim (po stronie powstańców) donosi z Yuncos: Wojska powstańcze umocniły się na pozycjach w odległości 12 km od Illescas na drodze z Toledo do Madrytu, oczekując rozkazu gen. Mola o ataku generalnym na stolicę. Siły zbrojne rządu zostały znacznie wzmocnione, również i powstańcom przybyły posiłki w ludziach i działach. Potwierdza się, że połączenie kolejowe między Granjuezem i Ciudad Real jest przecięte.

RZĄD HISPANSKI WYTYZA WSZYSTKIE SIŁY.

MADRYT, 29.10. Premier Largo Caballero wydał rozkaz dzienny, z poleceniem odczytania go wszystkim jednostkom wojskowym na froncie centralnym. Rozkaz ten zapowiada

rozpoczęcie generalnej ofensywy wojsk rządowych na dzień 29 b. m. o świcie, przy użyciu lotnictwa, czołgów, pociągów pancernych, artylerii i piechoty.

Rozkaz kończy się apelem do wyłączenia wszystkich sił i objawienia maximum woli zwycięstwa.

KORDOBA, 29.10. Radio podaje wiadomość z Barcelony, że prezydent Azana, po długiej naradzie, która zakończyła się późną nocą, podpisał dekret, powołujący nowy kontyngent wojsk.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY „REXISTÓW”.



Aresztowanie przywódcy „Rexu”—Degrella, które nastąpiło, jak donieśliśmy w depe-szach, przed jego domem, w chwili, kiedy zamierzał udać się na meeting partyjny.

W obronie zabytków polskich w Gdańsku

GDANSK, 20.10. Wobec odpowiedzi na interpelację w sprawie zabytków polskich w Gdańsku, autor interpelacji radny miejski p. Kurzyński wystosował dziś pismo do gdańskiej Rady Miejskiej.

P. Kurzyński w piśmie stwierdza, że nie tylko dawniej ale i za czasów obecnego senatu, który podkreśla swe dobre stosunki z Polską, zabytki polskie w wolnym mieście są usuwane. Senat, jak zwraca uwagę radny Kurzyński, w odpowiedzi na interpelację wyraził nawet pogląd, iż Gdańsk nie ma powodów do odnawiania emblematów polskich na budynkach gdańskich. P. Kurzyński przypomina deklarację wiceprezy-

dentu senatu Hutha, złożoną w dniu 25 lutego r. b. w gdańskiej Radzie Miejskiej, tem, iż senat utrzymywać będzie wszelkimi siłami zabytki niemieckie w Gdańsku w odpowiednim stanie. Zdaniem p. Kurzyńskiego, wszystkie zabytki artystyczne itd., więc również i polskie, powinny znajdować się pod ochroną i opieką, zgodnie z artykułem 109 konstytucji gdańskiej. Ponieważ znajdujące się w Gdańsku polskie zabytki kulturalne mają dla Gdańska, a przede wszystkim dla narodu polskiego znaczną wartość historyczną i kulturalną, p. Kurzyński zakłada protest przeciwko usuwaniu i nieodnawianiu tych zabytków.

Po rozwiązaniu Koła Ekonomistów

Burzliwy dzień S.G.H. w Warszawie

Gazy, wybite szyby, policja, 110 aresztowanych

Od tygodnia już trwają mniejsze lub większe awantury w Szkole Głównej Handlowej. Mają one nieco inne podłoże niż zajścia na uniwersytecie, politechnice czy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, które są wymierzone wyłącznie przeciwko żydom. Zajścia w S. G. H. skierowane są przeciwko rektorowi, który eksmitował z terenu uczelni koło ekonomistów, najpoważniejsze stowarzyszenie w Szkole Głównej Handlowej, poczem zabronił wstępując do koła studentom z pierwszego semestru. Rozporządzenia te wywołały wzbурzenie wśród młodzieży i stały się pierwszą przyczyną zajść i demonstracji przeciw rektorowi.

We wtorek w południe S. G. H. znowu stała się terenem burzliwych demonstracji. Na mównicę wyszedł jeden z przedstawicieli młodzieży i w ostrych słowach zaatakował rektora i senat za ostatnie zarządzenia.

Do auli przybyli przedstawiciele senatu i jeden z nich zwrócił się do demonstrującej młodzieży o wyjaś-

nienie przyczyn demonstracji. Po otrzymaniu odpowiedzi zabrał ponownie głos, usiłując dowiedzieć, że zarządzenia Senatu były słuszne i użył przy tym wyrażenia: „Widocznie za dużo bawiliście się lub politykowali”. Słowa przedstawiciela Senatu wywołały natychmiastową reakcję.

Rozrzucono świece dymne. Duszący, ostry gaz z bomb lżawiących rozszedł się po salach i korytarzach.

Młodzież w najwyższym podnieceniu olbrzymim tłumem przewalała się po schodach i korytarzach. W rosnącym wiciu zamieszaniu wylatywały pod naporem krzyczącego tłumu szyby w drzwiach, wiodących do sali, pękły szyby w gablotkach. Woda z otwartego hydranta strumieniami rozlała się po korytarzu.

W kłębach dymu, przy brzęku szkła, kawałkami leżącego na ziemi, demonstracje przybrały gwałtowniejszy charakter.

Na zewnątrz w odległości kilkudziesięciu kroków słychać było okrzyki tłumów młodzieży, zebranej

wewnątrz gmachu. Dookoła po przez otwarte okna uczelni rozchodził się ostry zapach gazów z bomb, rozrzuconych w szkole. Przy drzwiach woźni kontrolowali wchodzących.

Około godz. 11-ej nadjechały pierwsze trzy kompanie policyjne. Wewnątrz gmachu podniecenie na wiadomość o przybyciu policji wzrosło.

W pewnej chwili policja weszła do środka gmachu.

W ciągu następnych godzin siedem samochodów pancernych, obróciwszy dwa razy, przywoziło rezerwy policyjną w kaskach w sile 250 ludzi. Ponadto przybyło 5 samochodów policji z najbliższych komisariatów, motopompa i kompania policji konnej.

Dookoła gmachu ustawili się gęsto posterunki. Drzwi wejściowe zamknięto. Nikt z wewnątrz gmachu nie mógł się wydostać na zewnątrz i nikogo nie puszczono na uczelnię.

Wewnątrz policja obstawiła korytarze i całą aulę, ustawiając się w niej od góry do dołu na wszystkich stopniach.

Około 600 studentów zgromadziło się w gmachu, który wydzielając z siebie przez otwarte okna nieprzerwanie dym i zapach gazów stał się punktem centralnym zainteresowania całej dzielnicy.

Dopiero około 11-ej wieczorem, gdy zawiodły wszelkie pertraktacje z młodzieżą policja przystąpiła do opróżnienia przy wypuszczeniu z gmachu studentów legitymowano, przyczem zatrzymano 110 studentów, których przewieziono do urzędu śledczego.

Aresztowanie przywódcy rojalistów

PARYŻ, 29.10. Przywódca rojalistów Karol Maurras, skazany na 11 miesięcy więzienia, aresztowany został dziś po południu w chwili, gdy wychodził z restauracji. Przewieziono go natychmiast do więzienia „la Sante”.

Przyznanie nagrody Nobla w dziale medycyny

SZTOKHOLM, 29.10. Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii, przyznana w dniu dzisiejszym, została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute For Medical Research w Londynie, a prof. Loewi z Grazu. Pierwszy z nich wstawił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Rozruchy antyżydowskie w Kanadzie I TAM TO SAMO.

MONTREAL, 22.10. Po raz drugi w bieżącym tygodniu policja tutejsza wezwana została do rozproszenia manifestantów francusko-kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich. W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy protestowali przeciw wyzyskiwaniu kanadyjskich Francuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.

Stawiał opór podczas ujawniania zakonspirowanych rzeźni

Niemita przygoda spotkała Boleśława Downarowicza, rewidenta Zarządu m. Wilna, zam. przy ul. Zawalnej 16, podczas dokonywania zajęcia mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju.

Downarowicz ujawnił w zabudowaniach niejakiego Worniana (Lipówka 35) zakonspirowany skład mięsa niestemplowanego. Podczas zajmowania transportu mięsa, Wornian, w towarzystwie pomocników, stawiał czynny opór rewidentowi, przy czym usiłował go zranić nożem. Podczas szamotaniny Downarowicz doznał poranienia głowy i pokaleczenia twarzy. — Agresywnego Worniana zatrzymano do dyspozycji władz śledczych. (h)

Niemcy i Włochy przeciwko bolszewizmowi

BERLIN, 29.10. Urzędowy „Voelkischer Beobachter” zamieszcza wywiad z generałem milicji faszystowskiej Melchiori, który organizuje w Monachium udział włoski na tamtejszej wystawie antybolszewickiej. Ge-

nerał oświadczył m. in., że na Niemczech i Włoszech spoczywa wspólne, odpowiedzialne zadanie walki obronnej przeciwko bolszewizmowi dla umożliwienia pokoju i odbudowy Europy.

Paul Valery w Warszawie

WARSZAWA, 29.10. Polska Akademia Literatury gościła dzisiaj znakomitego poetę francuskiego, członka Akademii Francuskiej Paul Valery'ego, który wygłosił piękny odczyt p. t. „Le classique vu par un moderne”.

Odczyt zgromadził liczną publiczność, z p. ministrem W. R. i O. P. na czele.

Valery — świetny mówca, zdobył sobie z miejsca zgromadzonych, którzy, po odczycie, zgotowali mu gorącą owację.

Wyrok w procesie radomskim o nadużycia skarbowe

KIELCE, 29.10. Dzisiaj wieczorem w Sądzie Okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudacji na szkodę Skarbu. Skazani zostali:

Stanisław Krzysztoforski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. zł. grzywny z zamianą, w razie nieściągalności, na 3 lata więzienia; Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5; Janura na 5 lat z pozbawieniem praw

na lat 10; Włodarz i Winczewski na 4 lata.

Paszczkowski, Kozerański, Kozerski i Powichrowski na 3 lata; Czerski i Witkowski na 2 lata; Witkowski i Gorzelowski po 1 roku więzienia.

Jasieniecki, Puchalski i Werchowicki na więzienie od 3 do 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 2 lata.

Pozostali zostali uwolnieni. Sąd postanowił zasądzić powództwo od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa.

Grzeszolski został niewinny

WARSZAWA, 29.10. Dziś w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w głosnej sprawie Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu (w 1-ej instancji) na karę śmierci, która za-

mieniona została, na mocy amnestii, na dożywotnie więzienie.

Dziś Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i postanowił uwolnić Grzeszolskiego z powodu braku dostatecznych poszlak.

Zakończenie głosnej sprawy o nadużycia b. starosty

POZNAN, 29.10. Dzisiaj zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu i tow. Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd skazał

Twardowskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu, a współoskarżonego Leśniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Roszkowski został niewinny.

Zakopane pokryte śniegiem

ZAKOPANE, 29.10. Wczoraj zaczął padać w Zakopanem ulewny deszcz, który około godziny 22-ej zamienił się w gęsty śnieg. Śnieg, padając gęstymi płatami przez całą noc i dzień dzisiejszy, mimo że padł na gołą ziemię, utrzymał się, zasłaniając całą okolicę kilkunastocentymetrową warstwą, która w ciągu dnia dzisiejszego osiągnęła przeszło

1/2 metra grubości. Z ulic uzdrowiska zniknęły wozy i dorożki, które zastąpiły sanie. Śnieg, obsiadując grubą warstwą drzewa i druty, poczynił w wielu miejscach poważne szkody. Śnieg sypie w dalszym ciągu.

Zarząd miasta zmuszony był wysłać na ulice i chodniki specjalną brygadę robotniczą do uprzątnięcia śniegu.

Na Wołyniu odkryto pokłady węgla brunatnego

KOWEL, 29.10. W czasie robót głębokie wiercenia, celem ustalenia wodociągowych, prowadzonych na możliwości eksploatacji tych pokładów. Przeprowadzone próby, co do głębokości 10 m na pokłady węgla brunatnego. Warstwa węgla wynosi 1 m 50 cm. Zarząd miasta prowadzi się do celów opałowych.

Proces o nadużycia w Spółdzielni Budowlanej urzędników państwowych

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę głosnych nadużyć w Spółdzielni Budowlanej Urzędników Państwowych.

W stosunku do głównego oskarżonego, Włodzimierza Szmida, Sąd Apelacyjny karę złagodził i skazał go na 4 lata więzienia, obniżając tę karę, na mocy amnestii, do lat 2 i 8 miesięcy, z zaliczeniem aresztu pre-

wencyjnego. W stosunku do oskarżonego inż. Strzeszewskiego, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazujący go na pół roku z zawieszeniem.

Powództwo cywilne Spółdzielni Urzędn. Państw. w sumie 242 tys. zł., zostało uwzględnione, z zasądzeniem na rzecz Spółdzielni kosztów obrończych.

Prymas Polski oświadcza, że majowe ślubowanie polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze jest wpływem ducha prawdziwie katolickiego

Z okazji swego przemówienia na Akademii Chrystusa Króla w auli uniwersyteckiej w Poznaniu Prymas Polski, JEm. Ks. August Hlond, nawiązując do słów przedstawicieli młodzieży akademickiej, wygłoszonych na tejże akademii stwierdził, że majowe ślubowanie młodzieży posiada niezwykle głęboką treść. Nie wszyscy ją dobrze zrozumieli. Faktem jest, że ta młodzież przez swój akt ślubowania oddała się Polsce w duchu prawdziwie katolickim, dając w ten sposób wyraz głębokiemu pragnieniu jedności narodowej. Słowa te kładną zatem ko-

niec wszystkim tym insynuacjom pod adresem młodzieży, jakie pojawiały się na ten temat w prasie polskiej. Oświadczenie Prymasa trzeba uważać za odpowiedź na posądzenia i wystąpienia, które najzupełniej bezpodstawnie krzywdziły młodzież akademicką. Nie może być więcej wątpliwości, że majowe ślubowanie polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze jest wyplwem pobudek czysto religijnych i wyrazem głębokiej wiary młodzieży w wielkie posłannictwo Kościoła katolickiego w Odrodzonej Polsce. Niczym więcej. (Kap)

Memoriał 41 związków urzędniczych

Centralna komisja porozumiewawcza pracowników państwowych i samorządowych uchwaliła treść memoriału w sprawie położenia materialnego pracowników państwowych. Na wstępie memoriał stwierdza, że reforma systemu uposażeń pracowników państwowych dokonana w 1934 r. nie wytrzymała próby życia. Zamiast bowiem przywrócić normalne warunki ruchu służbowego i otworzyć drogę do służby państwowej dla młodych sił, „nastąpiło znaczne, nieraz 100 proc. podwyższenie uposażeń dygnitarzy, zajmujących wyższe stanowiska, kosztem obniżek olbrzymiej części grup niższych i średnich, kosztem pozbawienia ich na przyszłość dodatku na utrzymanie rodziny i za wysługę lat”. Po tego rodzaju ocenie dokonanej przez Rząd reformy uposażeń, Centralna Komisja Porozumiewawcza zapowiada przedstawienie w niedłu-

gim czasie p. Prezesowi Rady Ministrów, projekt nowych przepisów uposażeniowych, opracowanego przez koła pracownicze. Zanim to nastąpi, pracownicy państwowi przedstawiają swe najpilniejsze postulaty:

1) Uchylenie podatku specjalnego od niższych i średnich wynagrodzeń, zgodnie z zapowiedzią Rządu.

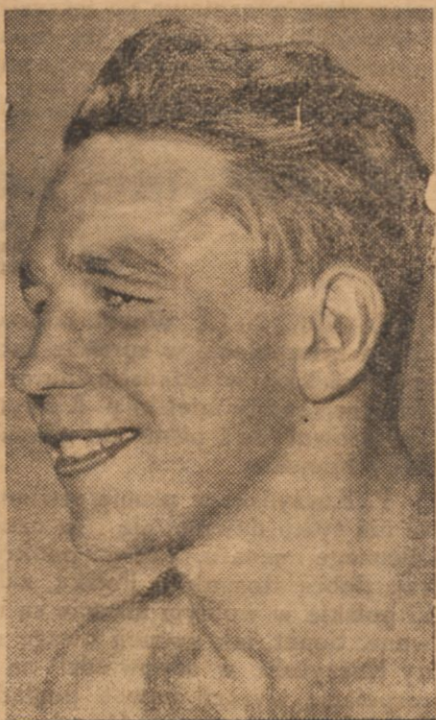
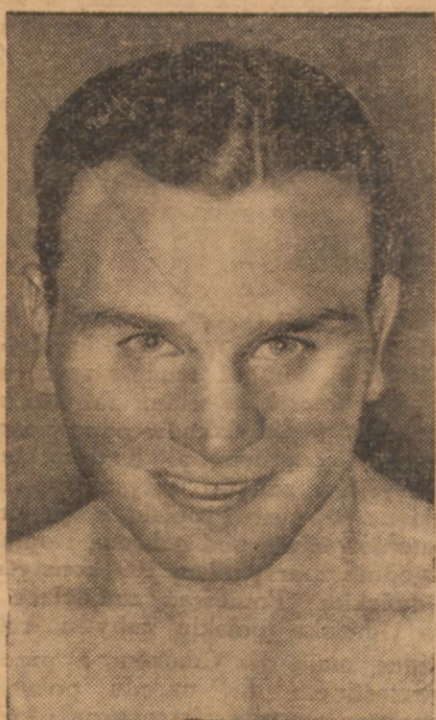
2) Cofnięcie obniżek w granicach 7 proc., które dotknęły pracowników w wyniku przeszerogowania z r. 1934.

3) Uruchomienie stałych awansów.

4) Przywrócenie zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych.

Memoriał ten, reprezentujący stanowisko 41 związków, jeszcze w bieżącym tygodniu ma być doręczony p. Premierowi.

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA W BERLINIE.



W pałacu sportowym w Berlinie odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo świata między: Belgijczykiem, mistrzem świata w wadze półciężkiej — Gustawem Rothen (z lewej) i Niemcem — Adolfem Wittem.



W porcie Haifie rozpoczął się na nowo normalny ruch.

Kierownictwo polityki polskiej stoi w chwili obecnej wobec trudnego i odpowiedzialnego zadania — zdobycia dla Polski pozycji wielkiego mocarstwa w Europie.

Dotychczasowy system polityczny, stworzony przez państwa zwycięskie i oparty jak sklepienie na filarach, na genezy Lidze Narodów, załamał się. Państwa, które nigdy nie darzyły zaufaniem instytucji ustanowionej i pielęgnowanej przez wolnomularstwo, doszły najwidoczniej do wniosku, że zbliża się chwila odpowiednia, by równowagę polityczną w Europie i dążenia do zabezpieczenia długotrwałego pokoju oprzeć na innej, sensowniejszej i trwalszej podstawie. Ewolucję w powyższym kierunku przyspieszyły czynniki rewolucyjne w Rosji Sowieckiej przez podstępą próbę skomunizowania Europy zachodniej za pośrednictwem elementów rewolucyjnych w Hiszpanii i „frontu ludowego” we Francji.

Próba ta załamała się, lecz odsłoniła niebezpieczeństwa grożące nie tylko temu lub owemu państwu, lecz całej cywilizacji europejskiej. Pobyt hr. Ciano w Berlinie jest pierwszym realnym krokiem rozpoczynającym pochód reakcji. Za nim będą postawione kroki dalsze.

Wytrwali wyznawcy wiary w „bezpieczeństwo zbiorowe”, pakti i akty, gwarancje i zobowiązania papierowe mówią jeszcze o „nowym Locarno”, dyskutują możliwości takich lub innych układów regionalnych i zbiorowych, analizują różne paragrafy statutu Ligi... Wszystko to jest zabawa bez żadnego znaczenia, warunki, które umożliwiały podobne kombinacje już przestały istnieć. Wszystko zapowiada, że na porządku dziennym w polityce europejskiej stanie porozumienie wielkich mocarstw, oparte na tych samych podstawach, na jakich był oparty tak zwany „koncert europejski” przed wojną. Istnieje też wyraźna tendencja, by w tym porozumieniu wzięły udział tylko wielkie państwa zachodnie — Anglia, Włochy, Niemcy i Francja.

Otóż trzeba stwierdzić z wielką stanowczością i jasnością, że tendencja podobna nie odpowiada nowemu układowi sił i nowym warunkom w Europie powojennej. Podział Europy na wschodnią i zachodnią nie ma ani podstawy ani sensu. Wszystko, co by było zrobione w oparciu o taki podział nie będzie ani poważne, ani realne, ani trwałe. Europa powojenna nie jest podobna do Europy przedwojennej.

Cieżar gatunkowy państw na naszym kontynencie uległ zasadniczym i gruntownym przeobrażeniom; zmieniła się pozycja Europy w świecie. Kłoby chciał powrócić do systemu i układów wzorowanych na czasach przedwojennych, ten budowałby na kruchych fundamentach. Nie da się zbudować nic trwałego bez udziału państw Europy wschodniej.

Rozumowanie powyższe prowadzi nas do wniosku, że przed Polską otwierają się pozytywne i realne możliwości wzięcia bezpośredniego udziału w nowym układzie europejskim w charakterze wielkiego mocarstwa. Polityka polska musi te możliwości wyzyskać. Gdyby tego nie zrobiła, to nie tylko przesłabiłaby doskonałą okazję, lecz wyrządziłaby złą przysługę interesom europejskim, niedostatecznie rozumianym dziś przez niektóre państwa zachodnie, a usuwanym świadomie na plan drugi przez państwa inne.

Zagadnienie, przed którym stoi państwo polskie jest tak ważne dla interesów Europy i tak poważne dla Polski, że polityka polska nie może zaniedbać niczego i powinna ważyć się na wszystko, byle cel „jaki przed nią stoi, osiągnąć”. Siły nasze i nasze możliwości nie są w całej pełni ocenione przez kierowników państw zachodnich; tymczasem mamy wszelkie możliwości wywrócenia wszelkich kombinacji, robionych bez nas i te możliwości powinniśmy w całej

Reasumując to, co było powiedziane w rozdziałach I, II i III (patrz numery 94, 95 i 96) należy przyjść do dwu wniosków:

Po pierwsze. — Każde państwo, mające stale zrównoważony wewnętrzny budżet, a wobec zagranicy również stale wyrównywany bilans handlowy i płatniczy, czyli państwo gospodarczo zdrowe i mające rząd dość silny, by nie dopuścić pogwałcenia swobody pracy przez agitację komunistyczną, kierowaną przez wolnomysłielstwo i masonerię, jako zamaskowane narzędzia żydostwa — jeżeli dotąd nie przeszło przez dewaluację swojej waluty — powinno być przygotowane, że dokonać tego będzie musiało, wobec trwającego już od kilku dziesiątków lat gwałtownie przyspieszonego wydobycia złota z łona ziemi.

Po drugie. — Państwa, które nie będąc nawet świadome gwałtownego spadku takiego walutowego miernika, jakim od tysiącleci było złoto, dokonało dewaluacji swego pieniądza w dostatecznej mierze — nie powinno bez głębszych studiów statystycznych (dających do ustalenia obecnej wartości złota), dopuszczać lekomyślnie do powtórnej dewaluacji, bo ona, jako nadmierna może wpłynąć z konieczności na podniesienie cen i płac za pracę, co by zachwiało cała tego państwa gospodarką.

Wobec powyższych dwu wniosków, na zakończenie pracy o „Kryzysie Wartości Złota” należy nam zastanowić się, jakie wskazania i przestrogi winny być wypowiedziane na tym miejscu pod adresem Polski.

Odrodzona po wielkiej wojnie Polska jest ekonomicznie, a szczególnie walutowo, zupełnie nowym państwem, które właściwie dopiero w r. 1924 ustaliło swoją własną walutę i to na poziomie wówczas bardzo, zdawało się, odpowiednim, bo na poziomie szwajcarskiego franka.

W owej chwili było to może najwłaściwszym, ale jest więcej niż wątpliwym, czy sobie Szwajcaria wówczas zdawała sprawę nawet tajnym, dla siebie zachowywanym sposobem, że skutków nadmiernego wydobycia w Transwa'u złota. — Gdyby jednak nawet o zmniejszeniu się wartości wiedziała, to należy pamiętać, że od r. 1924 mija już 12 lat — lat, w których afrykańskie złoto dopływało corocznie obfitym strumieniem na rynek światowy ciągle i coraz szybciej przysięgając przyrost ludności na ziemi.

I chociaż po wprowadzeniu w 1924 roku złotego polskiego, jako równego frankowi szwajcarskiemu, waluta nasza uległa poważnemu obniżeniu w r. 1925, to jednak dzisiaj nie mamy żadnego zupełnie pewnego wskaźnika do oparcia jakiegokolwiek nowej dewaluacji na jeszcze niższym względem złota poziomie. Jest to zatem okoliczność *piętoszordna* do utrzymania naszej waluty na *istniejącym poziomie*, aż do czasu, gdy będziemy mogli z całą pewnością ocenić *obecną wartość złota*, co się może stać tylko przez jak najpilniejsze powołanie do pracy jakiejś komisji, czy komitetu, któryby się zabrał do głębokich i wyczerpujących studiów nad omawianą wyżej sprawą.



Egiptski premier Nahas Pascha, który podpisał niedawno zawarty układ egipsko - angielski, był witany entuzjastycznie po powrocie do Kairu.

pełni, nie licząc się z niczym, prócz własnych interesów, wyzyskać.

Należy to zrobić nawet mimo tego, że układ naszych stosunków wewnętrznych jest dla mocnej, konsekwentnej i logicznej polityki zagranicznej Polski poważną przeszkodą.

Świadomość rzeczy powyżej po-

dzieni mogli z całą pewnością ocenić *obecną wartość złota*, co się może stać tylko przez jak najpilniejsze powołanie do pracy jakiejś komisji, czy komitetu, któryby się zabrał do głębokich i wyczerpujących studiów nad omawianą wyżej sprawą.

Pośpiech zatem w studiach przy unikaniu dokonywania nieobmyślnych gruntośnie zmian jest ważnym na obecną chwilę wskazaniem.

Ale pomimo wskazań jesteśmy zmuszeni na tym miejscu wygłosić i *przestrogi*, odnoszące się zarówno do chwili obecnej, jak i do przyszłej, w której może nastąpić konieczność ustalenia złotówki na innym względem wartości złota poziomie.

Obecnie nasze kierownicze władze lubią się chwalić swoją silną ręką, co zresztą powinno obowiązywać każdy przyszły rząd. Kierownictwo jednak władze powinny również przetrzeć *równouprawienia w wolności pracy*, a więc poszanowania *wolnej woli do pracowania*, jeżeli właśnie są w rozkwicie i działają jaczajki komunistyczno - marksistowskie, które przy każdej dewaluacji pieniądza będą wszędzie (nie tylko u nas) wytyczać swe siły do *teroryzowania* ludzi chcących pracować wówczas, gdy rozkazy III-ej międzynarodówki nakazują rozpętywać wszelkiego rodzaju strajki.

Nigdy o tym nie jest mowa za dużo, gdy jednak grozi światu konieczność, być może, stałego i częstszego obniżania walut, bo wartość złota stała się zmniejsza, to każdy taki wypadek będzie niewątpliwie wyzyskiwany przez marksistowsko - komunistyczną ideologię do działań przeciwnych. Ze jednak spadanie wartości złota będzie, najprawdopodobniej, zjawiskiem nieodwołalnie zmuszającym do dewaluacji pieniędzy papierowych a jednocześnie każda taka operacja tylko wtedy będzie normalna, gdy nie będzie narzucać cen wewnątrz kraju za pracę, czego przykładem jest Imperium Brytyjskie i Stany Zjednoczone Ameryki — to wysiłki III-ej międzynarodówki marksistowskiej, jako sięjace zawsze zamęt, będą niewątpliwie uważały spadek waluty, jako dający powód do nowych żądań zwykłej płac za pracę, co znów z koleją musi spowodować zwykłe cen, a więc nowy konflikt z wartością spadającego nieustannie złota.

Siła zatem przyszłych rządów na wewnątrz kraju musi się stale kierować w *stronę obrony tych, co chcą pracować*, a nie tych, co szerzą zamęt, by tą drogą dążyć do realizowa-

nia swoich doktrynerskich haseł, a przez nie do opanowywania rządów w kraju, które jest celem wszystkich marksistowskich międzynarodówek wymyślonych i popieranych przez kalleki, bo żyjący bez ziemi i języka, starczy naród żydowski.

Słowem świat wobec spadku stałego miernika, jaki miał w złocie, wkroczył w nowy, zapewne długotrwały, okres dewaluacyjny, w którym będzie się musiał oswoić z nowym stanem rzeczy, nie trągając samej dewaluacji, jako konieczności, która trwać będzie dotąd, dokąd nie znajdzie się inny widoczny miernik papierowego państwowego pieniądza czy to w jeszcze treściwszym metalu, czy w innym niezmiernie cennym, a rzadkim mineralu, co zresztą może okazać się zupełną niemożliwością.

Gdy taki ekonomiczny okres się jednak ustali, będzie mu podpora i pomocą *idea samowystarczalności państw* — idea konieczna dla realizowania bilansu handlowo - płatniczego; ona bowiem jest prawdziwym, a nie złudnym (jak złoto) czynnikiem, utrzymującym stałe wartości papierowego pieniądza, niby weksla wypuszczonego przez dobrego gospodarza, jakim musi być potężne i szanujące się państwo.

Oczywiście, że idei samowystarczalności musi przysięść z pomocą również i *ściśle wykonywanie uchwalonego i przewidzianego rok rocznie budżetu*, bo nieszanowanie budżetu, — to trwonienie majątku i sił obywateli, to utożsamienie rządu z wielkim marnotrawcą, którego trwanie na swym stanowisku może jedynie doprowadzić kraj do zguby, a naród w nim gospodarujący do politycznego upadku, a nawet i utraty niepodległości.

KONIEC.

STANISŁAW JAN MAJEWSKI
b. poseł na I-szy Sejm.

Uboj rytualny w Palestynie

Ciekawa sprawa na tle uboju rytualnego wynikła w Palestynie, w łonie społeczności żydowskiej. W mieście żydowskim Tel - Aviv

pracowało sześciu rzeźników Żydów, którzy bili bydło pomijając przepisy rytualne i sprzedawali mięso niekoszerne przeznaczone dla tych Żydów, którzy nie liczyli się z przepisami religii żydowskiej.

Nie podobało się to rabinom palestyńskim, wpłynęli więc na zarząd miasta Tel - Aviv i doprowadzili do tego, że owym sześciu rzeźnikom zabroniono wykonywania swego zawodu, nie dopuszczając ich jednocześnie na teren rzeźni miejskiej.

Poszkodowani tym rozporządzeniem i ograniczeniem w swej wolności obywatelskiej rzeźnicy — Joel Lubin, Samuel Freibach, Chaim Jacobowitula, Sabarob, Abraham Lestchiński i Zelig Shuruk (podajemy według pisowni ujętej w skardze do władz) zwrócili się za pośrednictwem swego pełnomocnika (E. Moğanam) do władz angielskich, by im przywróciły możliwość wykonywania ich funkcji i zarabiania na życie.

Nie mamy wiadomości jaki obrót wzięła ta sprawa. Piszemy o niej, bo jest rzeczą wielce ciekawą, iż Żydzi, którzy tyle skarg podnosili w Polsce z powodu ograniczenia uboju rytualnego, w kraju, gdzie sami rządzą, bez żadnych podstaw prawnych i bez uzasadnienia faktycznego zabraniają dokonywania uboju bez zachowania przepisów rytualnych przez rzeźników, którzy pracują dla ludności nie żądającej mięsa koszerne.

Rzuca to jaskrawe światło na metody postępowania Żydów i niweczy wszelkie argumenty, jakie wysuwano z ich środowiska przeciwko ograniczeniu uboju rytualnego w Polsce.

W „Naszej Przyszłości” znajduje się „szkie do pamiętnika”, napisany przez zmarłego niedawno historyka Michała Bobrzyńskiego. Autor opowiada m. in., jak opanował w piśmie polski język literacki, którego go w szkole niemieckiej nie uczono. Był już wtedy na uniwersytecie.

„Wziąłem się w tym celu do uczenia się „Dworzanina” Górnickiego i „Kazań Sejmowych” Skargi i to w ten sposób, że codziennie jedną stroną uczyłem się na pamięć. Po pewnym czasie doprowadziłem do tego, że zacząłem pisać jęz. XVI wieku, ale te odrębności zniknęły pod wpływem literatury Mickiewiczowskiej, którą się zająłem tym więcej, że ani Słowacki ani Krasiński nie przemawiali do mojego przekonania, bo nie cenili sobie utworów, które czytały i rozumieć można z wysiłkiem i z pomocą komentarza”.

Tak zdobywali sobie język polski pisarze czasów zaborczych. Może dlatego znali lepiej — bo z czytania oryginałów a nie tylko streszczeń — naszą dawną literaturę. Dzisiaj ilu z maturzystów może pochłubić się przez czytaniem „Dworzanina”? Oczywiście znają oni zato dobrze zyciorysy bohaterów filmowych i — co jest bardziej pocieszającym — wielu z nich zna się już na motorach spalinowych. Literatura przestaje przynęcać, zwycięża technika.

CZY „OSZCZERSTWO”

Toczyły się ostatnio dwa procesy przeciw Żydówkom o obrazę narodu polskiego. Sąd badał każdą sprawę obiektywnie, przesłuchiwał świadków i wydał wyroki. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Inaczej jednak myśli prasa żydowska. Wyklucza ona z góry możliwość przestępstwa po stronie oskarżonych Żydówek. Świadczenie? Są bez znaczenia.

„Jakie dziw to było — pisze poseł Gotlieb w „Momencie” — kiedy 10 nie wiał pod przysięgą świadczyło, że „same przez spary w ładach okiennych widziały” jak rabin z dziesięcioma Żydami brodatymi trzymali małego Janka i toczyli z niego krew do szklanki. Na drugi dzień Janek wrócił świeży i zdrowy do domu. Okazało się, że się chował u ciotki, ponieważ bał się, że zbieje go ojczym. Była to bowiem niedziela, kiedy ojczym zazwyczaj przychodzi do domu „pod gazem”. Pokolenie odchodzi, pokolenie przychodzi, a oszczerstwo żyje. Rzecz tylko w tym, że model 1935 ma nowy kształt: „Żydzi obrazili naród polski”. A świadkowie „sami to słyszą”. A jeśli nawet nie słyszeli dokładnie, to swoim rozumem pojęli, że bici i zdeptani Żydzi z pewnością krzywdzi coś takiego, co obraża naród polski”.

Wymyślona historia o małym Janku ma na celu podkopać prawdziwość polskich świadków, zeznających na niekorzyść Żydów. Jest to niemiała zachwalność. Ocena wiarygodności zeznań świadków należy do sądu. Może się zdarzyć, że świadkowie świadomie lub nieświadomie zniekształcają prawdę. Ale daleko stąd do twierdzenia, że z góry jest wykluczoną obraza narodu polskiego przez Żydów i że każde takie oskarżenie musi być kłamstwem.

CZAR LWOWIANKI

Poco ciągle pisać o planach p. Koca i o bliskim końcu kryzysu? Są tematy przyjemniejsze. W „Kurierze Polskim” znajdujemy 300 wierszy druku o powabach Lwowianek. Jest to poprostu poemat, którego nie przedrukujemy w całości tylko dlatego, że obraziłoby się np. Warszawianki lub Poznanianki. Ale zacytować przecież coś trzeba.

„Lwowianka umie się patrzeć i umie się uśmiechać; patrzy jak człowiek dobry, szczerzy i pogodny, jak kobieta żywa, życia pragnąca i ciekawa, którą pociąga rozległy świat w słońcu skapanym, piękno i prawda. Uśmiech jej nie ma sobie równego, bo cudnie łączy naiwność dziecka, bujność młodzieńczą i podświadomość rozsądek dojrzały z sentymentalnością wrodzoną, złotego serduszka tkliwość”.

Niech ktoś spróbuje zaprzeczyć temu złotemu serduszkowi!

Po uśmiechu zastanówmy się nad spojrzaniem Lwowianki.

„Spojrzenie Lwowianki to i uśmiech przyjaciela i pocałunek kochanki, uśmiech to cios śmiertelny i dar najhojniejszego wyzwanie do walki i znak poddania. Niejednokrotnie miśnie ona jedynie, rzuci spojrzene, uśmiechnie się i zniknie, a człowiek oniemiały, nieruchomy, zaczarowany, długo nie może wyrwać się urokowi, jaki nań rzuciło”.

Jest to obraz namalowany z natury. Każdy stwierdzi, że Petrarca z „Kuriera Polskiego” opisuje lwowskie Laury na podstawie własnych doświadczeń.

Brak nam miejsca, by opisać dalsze czary Lwowianki („niema w niej perfidii i zakłamania”), jej radość, serdeczność, subtelność, skłonność do poświęceń...

„Uroczę orlątko” — konkluduje autor.

Skłonni jesteśmy uwierzyć,

Koszty produkcji warsztatów rolnych

w Polsce i zagranicą

Badając koszty produkcji warsztatów rolnych, doskonale możemy się zorientować, na jakim poziomie rozwoju kulturalnego i gospodarczego znajduje się dane społeczeństwo. Jeżeli bowiem jakiś kraj odznacza się wysoką kulturą rolną, gdy wydajność gleby, dzięki odpowiedniemu jej pielęgnowaniu, jest duża, jeśli gospodarstwa są dobrze zaopatrzone w zabudowania oraz w inwentarz żywy i martwy, — to znajdzie to dokładne odbicie w kosztach produkcji. I odwrotnie odzwierciedlone będzie w kosztach własnych warsztatów zacyfrowany sposób gospodarowania, niski stopień spójności, słowem ubóstwo mieszkańców jakiegoś państwa będzie tu wyraźnie zobrazowane.

W mierze tej znajdujemy bardzo ciekawe dane opracowane przez Instytut Naukowy w Puławach, a dotyczące kosztów produkcji warsztatów rolnych w Polsce i zagranicą. Dane te obliczył Instytut w frankach złotych w odniesieniu do 1 ha, przy czym są to liczby przeciętne. Za podstawę obserwacji będą dane za rok 1930 — 31.

Weźmy najpierw nakład na pracę pieszą warsztatów rolnych. Praca ta wykonywana może być w gospodarstwach wiejskich przez własną rodzinę lub przez osoby najęte.

Koszty więc robocizny wynosiły w Danii (dla wspomnianego wyżej roku): najem 161.92, praca wykonywana przez własną rodzinę — 161.53; Niemcy odpowiednio 172.92 i 69.56, Szwajcaria 216 i 310, Austria 68.51 i 84.05, Węgry 49.70 i 112.60 oraz Polska 35.86 i 74.49. Z przytoczonych liczb wynika, iż w państwach zachodnio europejskich praca w warsztatach rolnych wykonywana jest w większej części przez robotników wynajętych, ponieważ własna rodzina na obsłudze wszystkich robót nie wystarcza. W Polsce obserwujemy zjawisko odwrotne. Koszty pracy wykonywanej przez własną rodzinę są prawie dwa razy większe, niż koszty robocizny najętej, przy czym nakład na pracę pieszą jest u nas w porównaniu z zagranicą, wódcie niewłaściwie niski. Podczas gdy nakład ten wynosi w Danii od 60 do 323.45 fr. zł., w Szwajcarii aż 526 fr. zł., to w Polsce waha się on liczbą zaledwie 110.35 fr. zł. na 1 ha.

Zjawisko powyższe należy tłumaczyć m. in. tym, iż w gospodarstwach wiejskich w wymienionych krajach jest bardzo rozwinięte przetwórstwo rolnicze. Surowiec rolniczy przerabia się wraździe dużej nakład pracy, ale równocześnie zapewnia poważną dochodowość warsztatów rolnych. Weźmy teraz inną pozycję kosztów wytwórczości, a mianowicie wydatki na nawozy. W Danii wynosiły one (na 1 ha) 41.52 franków, w Niemczech 40.22, w Szwajcarii 21, w Holandii 43.77, w Szwecji 27.38, a w Polsce 6.11, przy czym, podczas gdy we wspomnianych krajach w kosztach

nawozów z wybuchem kryzysu większe zmiany nie nastąpiły, to u nas obniżyły się one o około 50 proc. (11.99 fr. w r. 1929-30).

Nie mniej niepomysłnie kształtowały się u nas wydatki na kupno pasz. Mianowicie koszty te wynosiły w Danii 275.39 fr. na 1 ha, w Holandii 145.81, w Szwajcarii 128, w Norwegii 133.27, w Niemczech 40.07, w Austrii 26.38, w Polsce 10.46 franków. Charakterystyczną rzeczą jest, iż w krajach, które wytwarzają produkty rolne wysokiej jakości, wydatki na paszę są również poważne. Chodzi tu o to, że rolnicy tych państw wiedzą, iż bez wysokowartościowej paszy nie będzie dobrego towaru hodowlanego.

Jakie są wydatki u nas i zagranicą na naprawę inwentarza, budynków oraz melioracje? W tym zakresie, podobnie, jak i w innych pozycjach kosztów własnych, sytuacja dla nas

przedstawia się wybitnie niekorzystnie. W Danii na powyższe cele wydaje się 78.30 franków, w Niemczech 39.56, w Szwajcarii 50, w Austrii 14, w Polsce 7 franków. Nie należy zapominać, iż są to dane za r. 1930-31, w następnych latach wydatki te u nas jeszcze bardziej się obniżyły. Odpowiednie natężenie inwestycji gospodarskich oznacza nie tylko polepszenie warunków produkcji warsztatów rolnych, ale ma ono pożyty wpływ na życie gospodarcze kraju. W ten bowiem sposób otwierają się wielkie możliwości zbytu artykułów przemysłowych.

Przytoczyliśmy wyżej niektóre tylko pozycje kosztów produkcji gospodarstw wiejskich. Z danych przytoczonych jasnym wynika, jak ciężką pracę mamy przed sobą, aby poziom gospodarczy naszej wsi choć w części dorównał poziomowi cywilizowanej wsi zachodnio-europejskiej.

Splata długów rolniczych w papierach wartościowych

Jak wiadomo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych postanawiało w art. 13, że w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia długi rolnicze, przewyższające 500 zł., będą mogli spłacać dłużnicy pewnymi papierami wartościowymi, które będzie oznaczał min. skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenie to ustalać miało również kurs, po którym wierzyciele będą obowiązani przyjmować te papiery.

W wykonaniu tego postanowienia min. skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych wydał w dniu 27 listopada 1934 r. pierwsze rozporządzenie wykonawcze w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych.

Rozporządzenie to zostanie zmienione przez nowe rozporządzenie, które zostanie opublikowane w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw R. P.

Nowe rozporządzenie wykreśli spośród papierów państwowych te, które zostały wyeliminowane z rynku wskutek konwersji, jak np. Pożyczka Budowlana, wprowadzi natomiast do tej grupy pożyczki, które w międzyczasie zwały się na rynku, jak 3 proc. Premia Pożyczka Inwestycyjna oraz Pożyczka Konsolidacyjna. Papiery wartościowe uzupełnione będą poza tym 4 i pół proc. listami Państwowego Banku Rolnego w złotych w złocie.

Według postanowień nowego rozporządzenia, długi spłacane być mogą zamiast wszystkimi listami prywatnymi towarzystw kredytu długoterminowego, tylko prywatnymi listami 4 i pół proc. inwestycyj kredytu długoterminowego. — Wreszcie ustalony będzie jednolity kurs papierów, według którego mają być przyjmowane papiery przez wierzyciela. Kurs ten obecnie określono dla wszystkich papierów według ich wartości nominalnej, podczas gdy dotychczas był on ustalany rozmaicie.

Wywóz zbóż i przetworów w r. 1935-36

Wywóz zbóż w roku gospodarczym 1935-36 odbywał się po raz pierwszy bez interwencji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, a więc w sposób bardziej zbliżony do warunków normalnego oddziaływania prawa popytu i podaży.

Analizując kształtowanie się wywozu zbóż, maki i innych produktów roślinnych za zwrotem cła w ostatnim roku rolniczym, tyg. „Polska Gospodarka” (zesz. 43 z dn. 24 b. m.) wykazuje, że odbywał się on przy prawie stałym wzrastającym poziomie cen. Prawie wszystkie pozycje tego wywozu wykazują w r. 1935-36 wzrost z wyjątkiem żyta, gdzie nastąpił silny spadek (z 5.1 mil. kwintali w 1934-35 r. do 2.0 mil. kwintali w 1935-36), związany nie tylko ze zwiększeniem konsumpcji wewnętrznej, ale także z silnym wzrostem wywozu maki i sru-tu. Wywóz maki zwiększył się z 0.9 mil. q. w 1934-35 r. do 2.5 mil. q. w 1935-36.

Drogą tego eksportu maki wywieziono łącznie 1.8 mil. q. żyta oraz 1.2 mil. q. pszenicy. Jeśli chodzi o samą pszenicę, to wywóz jej wzrósł z 437 tys. kwintali do 583 tys. q. głównie na rynek angielski. Wywóz jęczmienia zwiększył się w ostatnim roku do 3.3 mil. q. z 3.2 mil. q. w 1934-35. Doskonale rozwijał się wywóz owsa, wzrastając z 410 tys. q. do 1.55 tys. q.

Dobrze przedstawiał się również wywóz innych produktów roślinnych oraz strączkowych i nasion oleistych, które korzystały ze zwrotu cła po raz pierwszy w r. 1935-36.

Należy zaznaczyć, że podane wyżej liczby nie obejmują wywozu do Niemiec, dokonanego w ramach umowy z dn. 20 listopada r. ub.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Zaopatrzenie w surowce przemysłu tłuszczowego

W celu uregulowania zaopatrzenia w surowce przemysłu tłuszczowego, a przede wszystkim przemysłu mydlarskiego, uzgodniono w Min. Przemysłu i Handlu z zainteresowanymi organizacjami wytwórców zasady podziału oleju kokosowego pomiędzy poszczególne działy przemysłu tłuszczowego.

Wzrost eksportu polskiego

Porównując dane statystyczne eksportu polskiego za 9 miesięcy b. r. z rokiem ubiegłym, należy stwierdzić, że w okresie sprawozdawczym eksport wzrósł o 68 mil. zł. do 741 mil. zł. Wzrost wywozu przypada przede wszystkim w grupie zbóż na jęczmień, owies i strączkowe, poza tym obejmuje nasiona, maki, ziemniaki, grzyby jadalne, konie nierogacizne, gęsi, różne gatunki mięsa i szynki, masło, tkaniny wełniane i bawełniane, len, dłużycę i deski, żelazo, stal i blachy, cynk, kapelusze i szelki. Poza tym wzrosły również dostawy innych mniej poważnych pozycji. Spadek wywozu wykazuje natomiast żyto, węgiel, produkty naftowe, cukier, nawozy, przedzia wełniana, papierówka, szyny kolejowe i naczyń emaliowane.

Tylko 4 fabryki zapalek

W r. 1924 było w Polsce 19 fabryk zapalek, które zatrudniały przeszło 3 tysiące robotników. Obecnie pod zarządem monopolowym czynne są tylko 4 fabryki, w których pracuje niespełna tysiąc robotników. (pr.)

Praca dla Polaków!

1) W mieście, położonym blisko Krakowa, znajdują paroparcie następujące placówki chrześcijańskie:

1. sklep żelazny,
2. zakład krawiecki i wojskowy,
3. kamasznik,
4. czapnik,
5. blacharz,
6. ślusarz,
7. zegarmistrz.

2) W miejscowości, położonej w pow. zamojskim, potrzebny jest zaraz przy najmniej jeden kamasznik - chrześcijanin. Zapewnione b. silne poparcie miejscowej ludności.

3) Na terenie woj. łódzkiego znajdzie natychmiast zajęcie 3 adwokatów i jeden lekarz.

4) W miejscowości, położonej w pow. warszawskim, jest możliwość wykupienia piekarni z rąk żydowskich. Poparcie chrześcijańskiej ludności zapewnione.

5) W bogatej i ludnej miejscowości na Górnym Śląsku jest do sprzedania kalkowicie i nowoczesnie urządzonego dla kład dentystyczny, jedyny w mieście. — Klientela wyrobiona. Obrót około 2.000 zł. miesięcznie. Cena 7.000 zł. gotówką.

6) W dużej miejscowości w Małopolsce potrzebne są:

1. Chrześcijański skład obuwia (dotychczas wszystkie żydowskie).
2. Hurtownia kolonialna - spożywcza — kapitał około 50.000 zł. Na miejscu znaleźć można współpracowników z gotówką około 30.000 zł. Hurtowni takiej nie ma na terenie całego województwa.
3. Zegarmistrz (chrześcijanin ani jeden).
4. Kupiec zbożowy, który może znaleźć współpracowników.

7) W mieście Biecz, pow. gorlicki, jest do wydzierżawienia z powodu śmierci właściciela dobrze prosperująca piekarnia — oraz do wynajęcia cały dom w rynku z mieszkaniem i 2-ma lokalami sklepowymi. Brak poza tym w tym samym mieście dobrego szewca i zegarmistrza.

8) W jakiej miejscowości, najchętniej miasteczku — mógłby się osiedlić Polak - chrześcijanin, posiadający całko-

wite urządzenie mleczarni, pragnący ją uruchomić i prowadzić na większą skalę.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału gospodarczego Str. Nar. w Warszawie — ul. Al. Jerozolimskie 17 m. 5 — osobiście od godz. 13—15-ej, listownie z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 28 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 287.20 (sprzedaż 287.90, kupno 286.50); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.45 (sprzedaż 89.63, kupno 89.27); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 116.24, kupno 115.66); Helsingfors 11.46 (sprzedaż 11.49, kupno 11.43); Londyn 25.98 (sprzedaż 26.05, kupno 25.91); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.31 i jedna czwarta (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30); Oslo (sprzedaż 130.88, kupno 130.22); Paryż 24.72 (sprzedaż 24.78, kupno 24.66); Praga 18.80 (sprzedaż 18.85, kupno 18.75); Stockholm 133.90 (sprzedaż 134.23, kupno 133.57); Zurych 122.05 (sprzedaż 122.35, kupno 121.75); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan 28.00 (sprzedaż 28.10, kupno 27.90); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 120.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 480.00 (500 dol.) 483.00, kupno bież. od 1.000 dol. 18.06 zł.; 3 proc. pożyczka premio-wa inwestycyjna I-iej em. 68.50; II-iej em. 69.00; 3 proc. pożyczka premio-wa inwestycyjna seriewa II-iej em. 88.00; 4 proc. państwowa pożyczka premio-wa dolar. 47.50 — 47.00; 5 proc. pożyczka konwersyjna 53.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 76.88 — 76.75 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolej. konwers. 52.00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (drobne) 92.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 49.50 — 49.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 45.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.00 — 44.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 56.00 — 55.75 — 56.00 (drobne) 56.25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 58.00, 8 i 9 em. 56.00.

AKCJE

Bank Polski 111.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 32.00; Węgiel 17.25; Lilpop 15.25 — 15.45 — 15.40; Starachowice 37.00.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 28 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkami wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszemica jednolita 748 g/l. 26.75—27.25; Pszenica zbierana 737 g/l. 26.25—26.75; Żyto eksportowe 706-712 g/l. 18.25—18.50; Żyto II standard 693 g/l. 18.25—18.50; Żyto I standard 681 g/l. 18.00—18.25; Owies eksportowy 478-488 g/l. bez obr. 17.50 — 17.75; Owies I standard 460 g/l. 17.00 — 17.50; Owies II standard 435 g/l. 16.50 — 17.00; Jęczmień browarny 678-688 g/l. 26.50 — 27.50; Jęczmień 673-678 g/l. 22.50 — 23.00; Jęczmień 649 g/l. 21.75—22.25; Jęczmień 620.5 g/l. 21.00—21.25; Groch polny 20.50—21.50; Groch Victoria 27.00 — 30.00; Wyka 19.50 — 20.50; Peluska 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 8.75 — 9.25; Łubin żółty 13.00 —13.50; Rzepik zimowy i letni 45.50 — 46.50; Rzepik zim. 42.00 — 43.00; Siemię lniane białe 90 proc. 38.00 — 39.00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 95.00 110.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125.00 — 135.00; Koniczyna biała surowa 100.00 — 120.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 150.00; Mak niebieski 69.00 — 71.00; Ziemniaki jadalne 3.75 — 4.25; Mąka pszenka gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 43.00 — 44.00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 42.00 — 43.00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 40.00 — 41.00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 39.00 — 40.00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 38.00 — 39.00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 37.00 — 38.00; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 35.00 — 37.00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 32.00 — 33.00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 31.00 — 32.00; Mąka psz. gat. II-G 30.00 — 31.00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastwana 20.00 — 21.00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 28.50 — 29.50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 28.50 — 29.50; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 27.50 — 28.50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 23.00 — 2.00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 22.75 — 23.75; Mąka żyt. po ślednia ponad 65 proc. 16.25 — 16.75; Otreby pszenne grube przem. stand. 13.50 — 14.00; Otreby pszenne średn. przem. stand. 12.50—13.00; Otreby pszenne mialke przem. stand. 12.50 — 13.00; Otreby żytnie mialke przem. stand. 12.25 — 12.75; Makuchy lniane 20.50 — 21.00; Makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00; Ogólny obrót 3560 tonn, w tem żyta 1304 tonn. Usposobienie spokojne

Muzyka w Wilnie

Ostatnie koncerty w naszym mieście

Było jej w ubiegłym tygodniu stanowczo za dużo. Dzień po dniu koncerty, z których każdy mógłby być długo oczekiwana atrakcją, wystarczającą na tydzień, albo i więcej. Skutki łatwe do przewidzenia. Wszędzie publiczności brakowało. Zdezorientowana, nie zdecydowana, co wybrać z tego nadmiaru rozkoszy muzycznych, publiczność wybrała najłatwiejsze — pozostała w domu.

Z dziwną doprawą lekkomyślnością agenci koncertowi narażają na szwank swoje kieszenie. Szkoda tylko, że ta lekkomyślność krzywdzi artystów. Któż bowiem lubi grać przy pustej sali, a w dodatku wyrabia złą markę Wilnu.

Trochę więcej rozważli i planowości, panowie!

Chór chłopców wiedeńskich przyjechał do nas w dymach kadzi i w glorii sławy. Bezpośrednie zetknięcie się z tym, naprawdę bardzo sympatycznym zespołem, wprowadziło pewne ochłodzenie stosunku. Jest to normalnie dobry, bardzo dobrze prowadzony przez Hay-

mo Tübera chór i nie cudownego w jego produkcjach niema.

Cudem by było, gdyby chór złożony z nieletnich chłopców ze zrozumieniem i należytyim nastojem wykonywał dzieła religijne dawnych mistrzów.

Owszem brzmienie chóru jest ładne, choć dalekie od ideału, rytmicznie precezyjne, lecz ani powagi ani skupienia w interpretacji niema.

Właściwym dla tego rodzaju zespołów są pieśni ludowe, pieśni Schuberta, słowem, muzyka dostępna dla tak młodocianych wykonawców. Nie mówiąc już o chórze Kapeli Sylkstyńskiej znakomity nasz chór poznańskiej katedry pod dyktando ks. Gieburowskiego w składzie mieszanym, daje znacznie wyższy poziom produkcji.

Wystawianie ślami chłopców, przebranych w peruki i kostiumy, jednoaktówek operowych daje w rezultacie bardzo miłe i wdzięczne widowiska, któż bowiem ma więcej wdzięku wrodzonego, niż dzieci, lecz muzycznie wypadają one gorzej od utworów chóralnych. Zespół ma za mało solistów. Z uznaniem podnieść należy reżyserię, dzięki której dzieci grały tak, jak im instynkt nakazywał, bez niepotrzebnego karykaturalnego malpowania starszych. Na występach tych słyszeliśmy wiele pięknej muzyki.

Nie było jej mniej i na występie nieporównanego flecisty Kalimachosa. Rzadko się dziś słyszy flet jako instrument solowy, a zaledwie sto z czemś lat dziełi nas od epoki, w której flet jako instrument solowy skutecznie szedł w zawody co do rozpoznaćcia, ze skrzypcami lub klawicybalem. Dzisiaj najwiedoczniej zapomniano o tem zupełnie, bo na koncercie znakomitego Greka były pustki. A szkoda! Kalmachos to nie tylko wirtuoz klasy najwyższej lecz zarazem i muzyk niepospolity. Zwłaszcza utwory w oryginalne na flet napisane w jego wykonaniu brzmią fascynująco. Zdziawia różnorodność tonu i miękkość, a zarazem dźwięczne piano. Wrażliwy akompaniator Samuel Chones w nadmiernym pietyzmie dla gry solisty niepotrzebnie chwilami zacierał partię fortepianu.

Zreorganizowana orkiestra symfoniczna znana z występów radiowych, zorganizowała koncert publiczny pod dyktando holenderskiego kapelmistrza Hassenberga z udziałem skrzypczki amerykańskiej Flood.

Koncertu tego nie sposób uważać za miarodajny dla oceny sprawności orkiestry. Na niezbyt pomysłny wynik tego występu złożyły się wiele przyczyn. Przede wszystkim doskonały kapelmistrz zagraniczny nie orientował się na jakim poziomie znajdują się prowincjonalne orkiestry w Polsce i wybrał program, niewątpliwie interesujący, lecz za trudny.

W naszych oplakanych warunkach ilość prób jest tak znikomą, że wystarczy zaledwie czasu na przeczytanie nowego dzieła. Podejrzewam, że z solistką wieczoru była zaledwie jedyna próba. Na cuda w takich wypadkach liczyć nie należy, to też cudów nie było.

W dodatku sala b. konserwatorium zimna, brudna, ciasna i niesympatyczna nie stwarza przyjemnej atmosfery. Orkiestra brzmiała w niej fatalnie. Większy zespół orkiestrowy jest stłoczony na ciasnej estradzie, zupełnie przypadkowo.

Niema jednolitego związanego brzmienia.

Gość holenderski p. Hassenberg zrobił więcej niż w tych warunkach można było zrobić. Piękna symfonia Chaussona była pięknie rozplanowana. Niestety zamierzenia dyrygenta, bez winy z jego strony, nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Dyrygent holenderski ma ruchy bardzo precyzyjne, wie czego chce od orkiestry i partytury dzieł wykonywanych na całkowiec opanowane.

Cóż mogę powiedzieć o skrzypczce z Hollywoodu, p. Flood? Chyba że jest osobą młodą i bardzo ładnie ubraną. Owacje publiczności pod jej adresem można wytłumaczyć urokiem osobistym tej skrzypczki. Miejmy nadzieję, że następny występ orkiestry, — aby ich było jaknajwięcej — odbędzie się w lepszych warunkach i z lepszymi wykonawcami.

Z koncertu doskonałego pianisty polskiego, Henryka Sztompki sprawozdania niestety złożyć nie mogę, ponieważ nasza redakcja zaproszenia na ten koncert nie otrzymała.

S. W.



Nafta i żydzi

Nie wszyscy w Wilnie korzystają z elektryczności. Jest wiele mieszkań oświetlonych dotychczas naftą, zwłaszcza na przedmieściach i w tych dzielnicach, które jeszcze prądu nie posiadają.

Oczywiście, kto korzysta z lamp naftowych, musi naftę kupować. Nabywcę nafty jest dość ufawione, bo sprzedają ją w małych sklepikach, zasadniczo spożywczych. A jak same sklepiki w naftę się zapopatrują? Bardzo prosto. Po mieście jeżdżą beczkowszy z naftą, wysłane przez duże koncerty naftowe, jak „Poln'n", „Karpaty", „Nobel" i inne.

Na beczkowszy jeździ agent,

który daje sklepikarzom naftę i zaraz inkasuje należność.

Koncerty naftowe podzieliły między siebie miasto rejonami. Rejon Nowego Świata otrzymała firma „Karpaty". Czy jest to koncertem żydowski, czy inny nie wiemy. Ale „Karpaty" posilkują się agentami żydami przy rozwożeniu nafty. Ci agenci prowadzą zaś swoista politykę: oto przywożą naftę sklepikarzom żydom, a chrześcijańskie sklepiki pomijają. Nabywcy nafty chcą nie chcą muszą iść do sklepikarzy żydów. A może przy nabywaniu nafty kupią jeszcze coś innego?

Ciekawą rzeczą jest, czy firma „Karpaty" wie o tej polityce swoich agentów, czy ją toleruje i popiera.

Poświęcenie fundamentów gmachu P.K.O.

Dnia 28 bm. odbyła się w Wilnie, przy ul. Mickiewicza, naprzeciw pl. Orzeszkowej, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności. Na fundamentach gmachu, udekorowanych sztandarami o barwach narodowych zebrali się o godz. 11-jej kierownictwo budowy i robotnicy, poczem przybyli przedstawiciele PKO, wiceprezes Kazimierz Kościuszka Strzegocki z Warszawy, dyr.

Jarocki z Warszawy, dyr. Marian Biernacki z Wilna wraz z personelem podwładnym, ksiądz Adam Kulesza — proboszcz parafii św. Ducha, przedstawiciel Urz. Wojewódzkiego nacz. inż. Zubelewicz, miastowa — wiceprezydent Grodzicki, starostwa — Lomacki i inni.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu kamienia węgielnego ksiądz proboszcz Kulesza wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Podwyżka płac robotniczych w Lidzie

LIDA. W związku z notowaną ostatnio w Lidzie znaczną podwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, robotnicy zatrudnieni w dwóch największych odlewniach żelaza „Poland" i „Benland" w Lidzie wystą-

pili do dyrekcji z żądaniem podwyżki płac dziennych. Obie dyrekcje, uwzględniając warunki materialne robotników, ustosunkowały się do wysuniętych żądań pozytywnie.

Wilki na granicy sowieckiej

GŁĘBOKIE. Na granicy sowieckiej w miejscowościach wsi Janiki, Osowo Gnieździłowo w pow. dziśnieńskim pojawiły się masowo wilki, wyrządzając ogromne szkody rolnikom przez porwanie inwentarza żywego. Jak wynika ze skarg gospodarzy tych wsi, wilki porwały około 50 sztuk owiec, świń i gęsi z pastwisk. Aby uchronić dobytek właścicieli tych wsi wystawiają war-

ty. Ludność miejscowości zagrożonych plagą wilków złożyła podanie do Starostwa z prośbą o zarządzenie obławy myśliwskiej, zobowiązując się do bezinteresownego udziału w postaci t. zw. naгонki. Należy podkreślić, że osiedla te są rokrocznie terenem masowego napadania wilków, które przychodzą z lasów położonych na terenie Rosji Sowieckiej.

Brak paszy w pow. brasławskim

BRASŁAW. W związku z brakiem paszy w roku bieżącym na terenie pow. brasławskiego zaobserwowano masową wyprzedzą materiału hodowlanego, a szczególnie buhai rozpłodowych. To też, by zapobiec wyprzedzą buhai, Wydział Powiatowy w Brasławiu w porozumieniu z Wileńską Izba Rolniczą zorganizował akcję premiowania buhai, udzielając premii właścicielom najlepszych sztuk, którzy za otrzymane premie będą mogli nabyć paszę i w ten sposób zachować naj-

lepszy materiał rozpłodowy. Każdy właściciel buhaja premiewanego przy otrzymywaniu premii składa pisemne oświadczenie, że w ciągu roku buhaja nie sprzedaje.

Dotychczas odbyły się spedy w Opsie i Plusach, gdzie zapremiowano razem 24 buhai rasy czerwono-polskiej. Premiowane są przeważnie buhaje należące do właścicieli małych gospodarstw rolnych, przez co popiera się hodowlę bydła odpowiedniej rasy wśród drobnych gospodarstw rolnych.

Ulgi podatkowe dla pow. dziśnieńskiego

GŁĘBOKIE. Rolnicy z terenu powiatu dziśnieńskiego dotknięci klęską suszy i gradobicia złożyli do Wydziału Powiatowego w Głębokiem około 4000 podań o ulgi podatkowe. Ze względu na to, że rozpatrywanie tych spraw i zbieranie wiarogodnych informacji stworzyłoby zbyt wiele pracy, Wydział Po-

wiatowy postanowił upoważnić Zarząd Gminne do rozpatrywania tych podań o ulgi w opłatach drogowych łącznie z ulgami w podatkach gminnych i przyznawanie ulg w imieniu Wydziału Powiatowego w takiej wysokości, w jakiej Zarząd Gminne zastosują w odniesieniu do własnych podatków.

Ogólny wynik zbiórki podczas Tygodnia Szkoły

W dniu 20 października b.r. odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu III Tygodnia Szkoły Powszechnej w Wilnie.

Dotychczas wpłynęło do kasy 4802 zł. 02 gr., wydatki wyniosły 55 zł. 73 gr., pozostała kwota 4746 zł. 29 gr. przekazano Towarzystwu Popierania Budowy Szkół. Wspomniana suma nie jest ostateczną. Jeszcze niektóre Kola Tow. P.B.S.P. nie nadesłały sprawozdań i dochodu z imprez, organizowanych na własną rękę, niektóre osoby jeszcze nie zdążyły się wyrachować ze sprzedaży nalepek i biletów na raut bez rautu. Likwidację pozostałych obrachunków powierzone Komitetowi Obwodowemu Towarzystwa Popierania Budowy Szkół. Ponadto ma się odbyć jeszcze poranek muzykarno-wokalny i koncert prof. Szpinalskiego, z których dochód również przeznaczony będzie na rzecz budowy szkół. W ten sposób

ogólny dochód akcji Tygodnia Szkoły przekroczy pięć tysięcy złotych.

Zebrała dotychczas kwota wpłynęła z następujących źródeł:

Poszczególne Kola Tow. P.B.S.P. nadesłały — 2.399 zł. 92 gr.; dochód z 2-ch seansów kinowych — 478 zł.; dochód ze Środy Literackiej — 62 zł. 20 gr.; dochód z rautu bez rautu — 438 zł.; dochód z kwęsty ulicznej — 762 zł. 50 gr.; dochód z list ofiar — 510 zł.; dochód ze sprzedaży wieszek — 150 zł.

Stwierdzono, że, mimo niesprzyjających warunków (deszcz w dniu kwesty, czas nieodpowiedni, gdyż w październiku wszyscy mają moc wydatków na zakupy zimowe i opatrzenie dyktawy, ruszającej do szkół), dzięki obywatelskiej ofiarnej postawie całego społeczeństwa, praca Komitetu dała pożądanę wyniki.

Wyniki zbiórki w Wilnie na Katolicki Uniwersytet w Lublinie

Na Katolicki Uniwersytet Lubelski w Wilnie zebrano:

dn. 18.X.: przy kościołach . . . 179.82 zł.
dn. 24.X.: przez publiczną kwotę 327.34 zł.

Razem . . . 507.16 zł.

Z czego wydano na wypożyczenie skarbonki, lak, szpilki i kliszy 31.— zł. Pozostała suma zł. 476.16 przekazano Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Komitet zbiórki uprzejmie dziękuje Zarządowi Bratniej Pomocy Uniwersytetu Ste-

fana Batorego za mocne poparcie i zorganizowanie zbiórki, a w sposób szczególny dziękuje organizacjom: Kolu Misyjnemu (1 puszka), Sodalicii Mariańskiej Akademików (1 puszka), Młodzieży Wschodopolskiej (1 puszka) i korporacjom: „Cresovia" (5 puszek), „Filomatii" (3 puszek), „Polesii" (2 puszek) i „Vilnensii" (1 puszka).

Najlepsze wyniki dały puszki: Nr. 63 (Cresovia) — 86,38 zł.; Nr. 98 (Sodalicia Marj. Ak.) — 62,82 zł.; Nr. 69 (Cresovia) — 42,02 zł.; Nr. 78 (Polesia) — 21,06 zł.

KOMITET ZBIÓRKI.

Ucieczka komornika sądowego

Niebywałe silne wrażenie wywarła wiadomość o ucieczce z Wilejki komornika sądowego Aleksandra Bohdankiewicza. Według otrzymanych wiadomości, Bohdankiewicz miał dopuścić się nadużyć natury

finansowej. Powiadomione władze śledcze rozesłały za zbiegiem listy gończe. W ciągu dnia wczorajszego policja śledcza szukała Bohdankiewicza w hotelach i pensjonatach wileńskich. (h)

Kronika wileńska

JAKA OZIS BĘDZIE POGODA?
Chmurno, rankiem mglisto, na wschodzie i Podkarpaciu zanikające deszcze (w górach śnieg).

Temperatura mało zmieniona. Stabe wiatry z kierunków zmiennych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Nominacje wśród duchowieństwa.** Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej, zasłynęły następujące zmiany: ks. Stanisław Szyroki mianowany został prefektem szkół w Kuznicy; ks. Julian Stefanowicz, dotychczasowy prefekt w Raduniu, mianowany został na stanowisko wikarego w Dąbrowie; ks. Antoni Chomski zwolniony został ze stanowiska proboszcza w Chochole i otrzymał urlop do wyzdrowienia. Arcypasterz mianował ks. kanonika Jana Ellerta sędzią prosynodalnym; ks. Antoniego Manturzyk, dotychczasowy prefekt w Podbrodziu, mianowany został asystentem kościelnym Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, mieszczących się w Podbrodziu, a ks. Władysław Moładowski, obecny wikary w Kálwarii, mianowany został asystentem kościelnym Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej na okręg Kalwaryjski. (m)

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Powrót Dyrektora Kolei.** Dzisiaj powraca z Warszawy Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głazek.

RÓŻNE.
— **Dancing-Bridge.** Wileńska Rodzina Radiowa zaprasza wszystkich radioluchaczy na Dancing-Bridge, urządzany w dniu 31.X. 1936 r. w salach Hotelu Europejskiego w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 1. W programie produkcje artystyczne, niespodzianki i t. p. Goście mile widziani. — Pierwszorzędna orkiestra dancinowa. Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp za okazaniem zaproszeń, które wydać PP. Gospodynie w rozgłośni Polskiego Radia, ul. Mickiewicza 22, w godzinach od 18 do

20-jej. Całkowity dochód przeznaczony jest na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb Zakładu dla niewidomej młodzieży w Wilnie.

NADESLANE.
— **Zawiadomienie.** Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że w Restauracji-Kabarecie „Astorja", przy ul. Mickiewicza 9 (dawne „Ziemiańska"), po poczynieniu nowoczesnych udoskonaleni dekoracyjnych, zaangażowaliśmy, po wielkich wysiłkach, z dniem 1 listopada pierwszorzędny duet zagraniczny „Los Okonis", uzupełniony występami pierwszorzędnej wodewilistki piosniarki Pani Ireny Markiewiczówny oraz akrobatycznej solistki tancerki Pani Wareckiej. Występy będą poprzedzone różnymi rozrywkowymi urozmaienieniami. W niedzielę i święta od 17—20 popołudniowe dancingi wraz z występami artystycznymi. Konsumcja 1 zł. 50 gr. Kabaret otwarty do rana. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kucharza. Ceny przystępne.

Z poważaniem **J. Kowalski.**
KRONIKA POLICYJNA.
— **Zatrzymanie „szczurów kolejowych".** W zakładzie noclegowym Racheli Rozembłum przy ul. Kolejowej 5 zatrzymano dwóch zawodowych złodziei kolejowych: Czesława Nowalkina i Stanisława Nawrockiego z woj. warszawskiego. W walizkach złodziei znaleziono wiele przedmiotów i ubrań, pochodzących z kradzieży u podróżujących. (h)

Zwłoki na torze kolejowym

Dnia 28 bm. o godz. 8-jej rano znaleziono na szlaku Połocznany — Mołodeczno na 499 km. zwłoki zabitego przez pociąg Leona Matelunasa, lat 42, poborcy ubezpieczeniowego, zam. w Mołodecznie.

Zwłoki pozostawiono pod nadzorem policji.

Przyczyna wypadku narazie niewyjaśniona. Dochodzenie w toku.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym **SZ. PRENUMERATOROM**, którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go listopada 1936 roku.

CASINO
PIERWSZY
FILM

DZISZ PREMIERA!

PLASTYCZNY trójwymiarowy

"AUDIO SKOPIS"

Caly świat jest pod wrażeniem sukcesu, jaki zdołano osiągnąć dzięki wprowadzeniu obok koloru i dźwięku... trzeci wymiar. Obraz, który śledzi się z zapartym oddechem, cała akcja odbywa się nie na ekranie, lecz na widowni.

OKULARY KAŻDY
dostanie gratis
kupując bilet w kinie

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczorem o godzinie 8.15 powtórzenie sztuki W. Wernera „Ludzie na krze”. Udzielone zniżki ważne. — Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych wypełni powtórzenie komedii „Stare wino”. — Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatni występ artystów opery warszawskiej. Dziś druga i ostatnia reprezentacja artystów warszawskich w operze P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. — Jutrzejsza premiera. Jutro Elna Giestedt wystąpi w op. Gilberta „Książniczka O-la-la!”, Dyrygować będzie M. Kochanowski, reżyserję prowadzi K. Wyrwicz-Wichrowski. — Występ baletu Parnella. Słynny dziś już w całej Europie zespół baletowy Parnella, da jeden wieczór w „Lutni” w niedzielę 1-go listopada, o godz. 8.15 w. — Teatr Art. — Literacki „Nowość”. Dziś program rewii pt. „Tempo Tempo”.

Z za kotar studio.

Dzień oszczędności w Polskim Radio. Hasło oszczędności, zawsze żywo, stały się szczególnie aktualne w dobie wojennej, w której pod znakiem oszczędności musiały być ustalone nie tylko budżety państwowe, ale również budżety wszystkich obywateli. Wykładnikiem tej idei stał się oficjalnie „Dzień oszczędności”, obchodzony przez świat cały. Dn. 31 bm. organizowany w Polsce „Dzień Oszczędności” znajduje również swoje odbicie w audycji radiowej, nadanej o godz. 18.00, którą otworzy przemówieniem dr. Henryk Gruber, Prezes Centralnego Komitetu Oszczędności R. P. Następnie wykonany będzie hymn o oszczędności i polska pieśń o oszczędności.

O „Weselu” Wyspiańskiego przez radio. Polskie Radio nadaje, jak już było podawane w prasie dn. 31 bm. 1 i 2 XI o godz. 19.00 „Wesele” Wyspiańskiego. Codziennie jeden akt. Aby wprowadzić radiosłuchaczy w problemy i nastroje słuchawiska pogadankę wstępna wygłosi o dramacie Wyspiańskiego, prof. Leon Płoszewski, wybitny krytyk i komentator zbiorowego wydania dzieł autora „Wesela”. Pogadanka prof. Płoszewskiego wygłoszona zostanie bezpośrednio przed radiową premierą I aktu „Wesela”, czyli w sobotę 31.X o godz. 18.50.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 30 października 1936 r.
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka poranna. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Pogadanka. 12.50: Dziennik południowy. 15.00: Wiad. gosp. 15.15: Koncert. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codz. odc. pow. 15.40: Płyty. 16.00: Noc w lokalu pogotowia, reporta. 16.15: Rozmowa z chorymi. 16.30: Koncert solistów. 17.00: Od Gwadarumy do Madrytu, odczyt. 17.15: Mała Ork. P. R. 17.50: Pogadanka aktualna. 18.00: Poradnik sportowy. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Jak spędzić święto. 18.35: Muzyka polska. 18.50: Pogadanka rolnicza. 19.20: Z pieśnią po kraju. 19.45: Fragment operowy. 20.00: Wielki koncert symfoniczny. W przerwie: Dziennik, Pogadanka aktualna. 22.30: S. O. S., skecz. 22.45: Płyty. 22.55: Ostatnie wiadomości.

Zegarek — Jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7
poleca po cenach najniższych: karakuty, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW
BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”,
Wilno, ul. Mostowa 1.

PAN
To o czym
mówi cały
świat.

MAYERLING

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9
Film czarujących melodii, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru
„Walc Królewski”
W rol. PAWEŁ HÖRBIGER I WILLI FORST.
Wspaniała wystawa! Wiedeńskie walce! Mistrzowska reżyseria! Nad program aktualna

HELIOS
Pocz. o g. 9.45. Film na który czeka całe Wilno
Korona prod. francuskiej 1937 r.
ZAŁOGA (L'EQUIPAGE)
Annabella — Jean Murat — Charles Wanel
Nad program: Atrakcje oraz aktualja.

HELIOS
Już dziś pocz. o g. 11¹⁵ wieczór.
Każdy musi obejrzeć film
„Wróg we krwi”
który wskazuje właściwą drogę i uświadamia. Film został zakwalifikow. przez Min. Spr. Wewn. jako kształcący i jest własnością Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie.
W sobotę i niedzielę 2 seanse: o g. 12-ej pp. i o g. 11.30 wiecz.

V-ta KONFERENCJA
T-WA PAN MIŁOSIĘDZIA
podaje do wiadomości, że w dniu Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny będzie sprzedawała świeczki nagrobkowe, w kiosku na Rossie, na korzyść swoich biednych.

Mieszkanie
5 pokojowe z kuchnią do wynajęcia; elektr., zlew, suche, ciepłe, odremontowane. ul. Jasna 22 (Zwierzyńnic). 124-2

**ZAKŁAD
OPTYCZNY**
Jana
Iwaszkiewicza
Wileńska 25,
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.
Poleca najnowsze modele.

**MIESZKANIA
I POKOJE**
za światłem i opalem, oddam studentce za pomoc języka niemieckiego do wynajęcia z wszelkiego dzwecznego z 1 i 2 pokojami, w niekropującym wejściem, wieszak od godz. ul. Mostowa 7-3; o 15 do 20-tej; Wilno, ul. Krakowska Nr. 3, 43-1. 43-4 m. 2. 121-21

POKÓJ
za światłem i opalem, oddam studentce za pomoc języka niemieckiego do wynajęcia z wszelkiego dzwecznego z 1 i 2 pokojami, w niekropującym wejściem, wieszak od godz. ul. Krakowska Nr. 3, 43-1. 43-4 m. 2. 121-21

PRZEROBIONE
z dużego eleganckiego mieszkania, dwa duże pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, do wynajęcia. W. Pohulanka 43-1.

JEST DO SPRZEDANIA
za przystępną cenę URZĄDZENIE OLEJARNI w mieście Suwalkach. Maszyna fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion olejowych i wszystkie inne z wałami transmisyjnymi. Adres: Suwalki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38-5

DZIERŻAWY
Rolnik
fachowiec, poszukuje dzierżawy majątku 150-200 ha, ornej i łąk. Oferty składać do administracji „Dz. Wil.” 32-2

CZYTAJCIE!
ROZPOWSZECZ-
NIJACIE PRASĘ
NARODOWĄ

**KUPNO
I SPRZEDAŻ**
SPRZEDAM
filodendron siedmiolletni, ładnie utrzymany, drzewo dekoracyjne o jedenastu liściach. Adres — ul. Tomazsa Zana 16, m. 1; od godz. 11-ej do 3 pp. 40-5

Majątek
400 ha, pow. święciański, sprzedam nie-
drogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. 3-go Maja 7, m. 9. Steckiawicz. 118-5

NAUKA
DEUTSCHEN
Sprach-Unterricht
erteilt billig Seminar-
lehrer. Ul. Mickiewi-
cza Nr. 4, m. 4.

Student
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczeczna 7-5. 1492-3

**PRACA
POSZUKIWI.**
KUCHARZ,
fachowiec, poszukuje pracy; może być na wyjazd. — Zaulek Bystrzycki 6 (Antokol), Terlikowski. 38-3

EMERYT
poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratorem domu, inkasanta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska, w ofiercie do admin. dla „Emeryta”.

MŁODY
prawnik energiczny znający doskonale ustawodawstwo polskie oraz buchalterię, umiejacący prowadzić samodzielnie wszelkie sprawy wobec władz admin. i sądowych poszukuje administracji domu. Posiada poważne referencje. — Zgłoszenia do Admin. „Dzien. Wil.” pod „Prawnik” tamże adres. 106-3

POSZUKUJE
pracy służącej z b. dobrym gotowaniem, bez prania, lub do kasyna oficy, chętnie na przychodzącą. Posiadam referencje b. dobre. Słowackiego 16-1, g. 12-3 pp. 48-3

EKONOM,
lub pomocnik gospodarczy, kawaler, l. 37, sumienny i pracowity, z długą praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadectwa i rekomendacje. Łask, zgłosz. do admin. „Dz. Wil.”, tamże adres. 47-3

OCHMISTRZYNI
wykwalifikowana zna się dobrze na kuchni, na wyrobienie masła na sprzedaż. Uczciwa, pracowita, ma świadectwa dobre, wynagrodzenia skromne — Miodowa 3-15.

**POMÓŻMY
BLIŹNIM**
ZWRACAMY SIĘ
do Szan. Czytelników nie studentowi płaszcza, za który mogliby nawet spłacać ratami. Łask, zgł. do admin., tamże adres.

ZWRACAMY SIĘ
z gorącą prośbą do li-
tościwych serc nas-
zych szanownych
Czytelników o płaszczy-
i spodnie dla 14 let-
niego ucznia 7 od-
działu szkoły po-
wzecznej i palto dla
13-letniej uczennicy; z
braku ubrania nie
mają możliwości ucze-
szczenia do szkoły i
są w rozpaczcy. Prosi-
my złożyć łaskawie
w naszej Administra-
cji, gdzie też moż-
my udzielić adresu.

ODWOŁUJE SIĘ
do miłośników bli-
źnich z prośbą, o po-
moc, najskromniejszą
choćby, na kupno ma-
szyny, którą mając,
mogłabym zarobić na
chleb dla 7-o dzieci.
Łask, ofiary do adm.
„Dzien. Wileński” lub
Legionowa 154.

głaszajcie się
w „Dzienniku
Wileńskim”

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Oni nie powinni nas dopędzić, Ossowski. Musimy przynajmniej o dziesięć minut wcześniej przyjechać do miasta, bo w przeciwnym razie wszystko djabli weźma.
— Las zaczął rzednąć.
— Świeciły gwiazdy. W promieniach księżycy połyskiwała woda na polach ryżowych.
— Jeśli nie zyskam na czasie — mruknął Huysmans — to ten łajdak, van Tromp, aresztuje mnie, zanim zdążę cokolwiek zrobić, i wysła mnie pociągiem w areszcie, bo jemu chodzi tylko o to, by wytrwać do jutrzejszej nocy. Rozumie pan?... Może przeprowadzić to wszystko bez przeszkód, bo jest moim przełożonym.
— I nie poznał pana teraz?
— Komisarz roześmiał się krótko: — Już sporo czasu jeżdżę z nim jako boy po całej okolicy. Zebrałem setki dowodów przeciw niemu, a każdego wystarczy, by go postawić na szubienicę. Wycofał mnie ze służby zewnętrznej i kazał ślezczyć w biurze nad papierami, bo się oba-

wiał, że pokrzyżuję mu plany... Ale ze mną nie pójdzie tak łatwo! O, nie!... Tylko muszę za wszelką cenę zdążyć na czas do gubernatorstwa... Wyobrażam sobie, jakie oczy zrobi mój pan van Vleith! Jeszcze się przyda na coś stary Huysmans!... Dla mnie to jest wielka rzecz. Bardzo wielka, mój panie!... Jaka szkoda, że nie zdążyłem poprzecinać wszystkich opon!
— Van Tromp jedzie teraz za nami?
— No, a kto? On i Garam... Im się pali ziemia pod nogami! Obaj wiedzą doskonale, co się święci! Przecież jutro w nocy miały się zacząć rozruchy... A ja znam wszystkie ich zamiary, wiem, gdzie się zbierają oddziały, znam listy imienne sympatyków powstania... nawet spis marynarzy z „Utrechtu”, którzy z nimi trzymają...
— Proszę o listę, panie komisarzu!
— Były to pierwsze słowa małego Kerka.
Huysmans roześmiał się sucho: — Dobrze. Ale później, gdy be-

dzimy na miejscu.
— O, do diabła! Samochód znów się zbliżył — powiedział Ossowski. Huysmans zgrzytnął zębami: — Nie wyciągnę większej szybkości z tego gruchotu!...
Komisarz miał słusność; w ścigającym go wozie siedzieli — van Tromp, Garam i trzech Malajów. Holender robił wrażenie spokojnego. Widział cały szereg możliwości wybrnięcia z tej historii. Oczywiście, najlepiej byłoby ich przyłapać i unieszkodliwić z miejsca.
Jednak w ostateczności mogliby udowodnić, że działał w ścisłym porozumieniu z tymi osobnikami i tylko pozornie przyłączył się do zamachowców.
Natomiast siedzący obok niego Garam zdradzał skrajne zdenerwowanie.
Wszystko postawił na kartę. Ostatnie minuty rozstrzygnął, co po nim zostanie: wielka postać historyczna oswobodziciela Malajów z pod jarzma białych, czy teczka aktów w archiwum sądu holenderskiego.
Sprawa nie potrwa długo i tylko kat będzie miał dużo roboty.
Wszystko zależy od tych kilku minut.
Wydał nagle radosny ochryply okrzyk.

Jadący na przodzie natknął się widocznie na jakąś przeszkodę — ich samochód zatrzymał się gwałtownie.
— Mamy ich nareszcie, tuan!
— Zda się, że tak — skinął głową van Tromp.
Z tyłu siedzieli trzech oddanych żołnierzy z oddziału przybocznego Garama.
Mieli wielkie pistolety automatyczne.
Przygotowali broń do strzału. Wóz prześladowców zbliżał się szybko.
Spostrzeżenie Garama było słuszne: przed samochodem uciekinierów wyrosła nieoczekiwana przeszkoda, i zagrodziła drogę.
Całą drogę.
A przeszkoda była takiego rodzaju, że komisarzowi Huysmansowi nawet wargi zbielewały.
— Gotowe! Koniec! — wykrztusił.
Ossowski i Kerk pomysłili jednocześnie, że już naprawdę niema ratunku.
Całą szerokość szosy zajęła olbrzymia, ciężka nieruchoma masa. Bawoly.
Siedem, czy osiem w pierwszym rzędzie, dalej — reszta gęsto stłoczonego stada.
Oślepiły je lampy samochodu, przestraszyły i — samem doprowadziły do wściekłości.

Niema niebezpieczniejszej wściekłości od tej, którą mogą spowodować zaskoczenie i lęk.
Zwierzęta stały ze spuszczoneimi łbami o ogromnych jak łemiesze rogach.
Trworzyły zwartą, nieruchomą ścianę, na której wykołubiły się z pewnością nawet pociąg.
Huysmans zahamował z całej siły.
Wóz trzeszczał, czołgał się w podskokach, zarzucało go w prawo, w lewą stronę.
Resztką świadomości skrzył ster na prawo... na prawo... i jeszcze na prawo...
O jakiś metr przed żywą, straszliwą ścianą samochód skręcił z drogi i wpadł na pole ryżowe.
Pędził jednak z szybkością przynajmniej pięćdziesięciu kilometrów na godzinę.
Spód kół wysoko w górę trysnęła woda.
Opony ślizgały się po rozmo-kłym gruncie.
Jedyna możliwość wybrnięcia z błota — dodać gazu.
Gazu, gazu.
Były to sekundy; dwie, może trzy — i w nich się rozstrzygnął los drugiego samochodu.
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzeżę prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.